

# Naprzód Dolnośląskimi

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 92 (118)

Wrocław, sobota 1 czerwiec 1946 r.

Rok II

## Dalsze wzmocnienie przyjaźni i współpracy Polski i ZSRR.

MOSKWA (PAP). Zwiastia przynosi w artykule na „tematy międzynarodowe” następujący komentarz w związku z po- byciem polskiej delegacji rządowej w Moskwie: „Ogłoszony ostatnio komunikat o pobytku delegacji rządowej w Moskwie jest ważnym dokumentem, świadczący o dalszym wzmocnieniu przyjaźni i współ- pracy między narodem polskim i radziec- kim. Naród Polski wytyża wszystkie siły dla wyeliminowania ciężkich ran zadanych przez barbarzyńskich hitlerowców. Jed- nakże dla odrodzenia swego zniszczonego kraju, dla odbudowy przemysłu i rolnic- twa oraz złagodzenia trudności powojen- nych, potrzebuje naród polski przyjaciels- kiej pomocy. Jak wynika z komunikatu, rządy ZSRR i Polski porozumiały się w sprawie anulowania długów powojennych Polski, należnych ZSRR, jak również zob- owiniań, powstałych w związku z dostawą- mi wojennymi rządu polskiego dla Armii Czerwonej. W wyniku odbytych trakta- cji Rzeczypospolita Polska uzyskała możliwość znacznego wzmocnienia swej

sytuacji finansowej. Polska, która dotych- czas nie otrzymała swego zapasu złota z banków zagranicznych, otrzymuje od Związku Radzieckiego kredyt w zlocie, co umożliwia jej zaspokojenie najsilniej- szych potrzeb gospodarczych, a w szcze- gólności wzmocnienie jej waluty. Poruz- mienie osiągnięte w Moskwie ma również specjalne znaczenie dla utrwalenia nie- podległości Polski. Jak wynika z komunika- tu, zobowiązał się Rząd Radziecki po- móc narodowi polskiemu w uzbrojeniu armii do czasu kiedy Polska stworzy swój własny przemysł zbrojeniowy.

## Groźne memento

Na innym miejscu podajemy dziś wiadomości o zwyfikowanych „Polakach”, używa- jących potocznie tylko języka niemieckiego. Jeżeli nawet sprawa ta nie jest dla nas no- wością, niemniej jednak jest ona tak groźna w swej niezmiennej powtarzalności, że nie sposób pominąć jej stałe milczenie. O piąt- ki kolumnie pisano już tyle, że ludzie za- częli sprawę tę uważać za jedną z bajek Churchilla. Jakby nie nazwał agentur ni-emieckich, rozsiąanych po całym świecie, jedno jest pewne: penetracja niemiecka istniała od wieków nie tylko w Europie, lecz także w krajach poza europejskich i Niemcy u- mieli tym sposobem opanovać życie polityc- ne, gospodarcze i kulturalne w wielu krajach do tego stopnia, że niektórym na- rodom narzucałi nawet swoją mentalność, jak to na przykładzie naszego narodu pod zaborem austriackim i pruskim najlepiej się okazało.

Trudno powiedzieć, że wysłaliśmy z tej zwycięskiej dla nas wojny naprawdę zwy- czajcami. Substancja naszego narodu zo- stała do tego stopnia naruszona i uszczuplo- na, że Polska jest dziś w stosunku do swego obszaru krajem niemal wyludnionym. Tracąc około 20% obszaru przedwojennego, straciłiśmy równocześnie około 40% ludności. Jeżeli odliczymy Niemców, którzy byli wli- czeni przy ostatnim spisie do stanu ludności, cyfra strąt wrośnie automatycznie. Jestemy więc zdani na to, aby starad się wszystkimi możliwymi sposobami o przysto- lutności.

Czy jednak rzeczywicie wszystkim spo- sobami? Czy też jedynie wszystkimi do- puszczalnymi?

Pierwsze uderzenie niemieckie w roku 1939 na Polskę odniosło swój blyskawiczny sukces nie tylko dzięki olbrzymiej liczbiej przewadze armii niemieckiej. Dziesięciodni- wa zacięta bitwa pod Kutnem dowiodła, że armia nasza była — jeśli nie równoręd- nym przeciwnikiem — to jednak wcale nie gorszym zaspołem wojennym, a żołnierz nasz gorował nad niemieckim odwaga indivi- dualną i ofiarnością. Niemcy już w wojen- nych swych publikacjach określali tę właśnie bitwę jako jedną z najbardziej za- ciętych w historii wojen. A przyczyna by- skawicznego zwycięstwa leżała według własnych słów Hitlera w dobrym „przygoto- waniu zaplecza polskiego” przez utrzy- manie w polskim korpusie oficerskim olbrzym- nej masy szpiegów, późniejszych folksdeut- schów i jawnych zdrajców narodu polskiego.

Jeżeli jest to więc prawda oczywista, co do której nie ma dziś u nikogo złudzeń, dlaczego mamy znowu z otwartymi oczyma brać w to samo błoto, z którego niedawno z takim trudem wydobyliśmy się. Jeśli dziś trzewni Polacy bez żadnych złudzeń stwier- dzają, że Niemiec, uzyskując papierkę tym- czasową o polskim obywatelstwie uważa na- tychmiast, że dość z głupim Polakim ko- medii i zdiera maskę obudy, nie kryjąc się już ze swymi prawdziwymi uczuciami —

dlaczego popierać tę komedię, mało powie- dzieć komedię — dla czego popierać przygo- towanie nowej zbrodni na narodzie polskim, tak jakby mało krwili z nas wyciekło. Wszel- kie przesadne rozczulanie się nad t. zw. au- tochtunami jest dowodem braku czujności z naszej strony lub wręcz współpracy z wro- giem. Kto był na Ziemiach Odzyskanych Polakiem przed rokiem 1939 dawno już miał czas do tego się przyznać i niewątpliwie to zrobił. Ten zaś, kto dotychczas nie zro- bił dat tym samym dowód, że waha się i nie jest godnym uzyskania obywatelstwa polskiego jako spekulant polityczny. Nadać zaś obywatelstwo polskie Niemcom, który chce ratować swoje osobisty stan posiadania i teraz dopiero, w chwili ewentualnej repa- triacji, przypomniałi sobie o swojej polskiej przynależności narodowej znaczy po- pierać zbrodnię wobec naszego narodu.

Nie mamy powodu obawiać się o nasz przysto naturalny. Prof. Konstanty Grzy- bowski w ostatnim numerze „Odrodzenia” uspokaja nasze obawy pod tym względem. Przysto naturalny u nas był, jest i będzie nadal wyższym niż u Niemców. Nie potrze- bujemy więc wżierać do narodu polskiego jednostek obcych i wrogich narodowi. Niemcy, jeśli potrzeba nam rak do pracy, mogą u nas pracować z wyraźną firmą, lecz nigdy pod maską obywateli polskich, po to, aby przygotować wraz z innymi naszymi wro- gami nowy zamach na naszą niepodległość. b.w.

## 350 tysięcy Niemców opuściło dotychczas Dolny Śląsk przyspieszone tempo repatriacji Niemców

Jak nas informują czyniki miarodajne opuścił w dniu 29 maja 200-setny transport repatriantów niemieckich nasze województwo. Łączna cyfra Niemców, którzy dotychczas udam się z Dolnego Śląska na stały pobyt do Niemiec wynosi 350 tysięcy.

Wojewoda wrocławski Mgr. Stanisław Piaskowski przyjął w dniu 29 maja delegację misji angielskiej dla spraw repatriacji Niemców w Kalawsku, przy- byłej celem omówienia usprawnienia zwiększonych transportów Niemców z Dolnego Śląska do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Mimo wydatnego zwiększe- nia ilości repatriowanych Niemców uzgodniono możliwość dalszego zwiększenia kontyngentów do repatriacji.

## Protest ambasador Lange

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Polski w ONZ, ambasador Lange, wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie pismo następującej treści: „Dowiedziałem się, że zastępcą sekretarza generalnego ONZ, Hutson, brał udział w przyjęciu urządzonym dla generała Bora-Komorowskiego, głównodowodzącego oddziałów wojsk, które po rozwiązaniu rządu londyńskiego pozostały za granicą. Otrzymałem wiadomość, że p. Hutson powitał oficjalnie generała Bora w imieniu Narodów Zjednoczonych. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że generał Bor odmówił uznania legalnego rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jego obecność w Stanach Zjednoczonych jest częścią kampanii, skierowanej przeciwko oficjalnie uznanemu rządowi polskiemu. Chciałbym zwró- cić uwagę na fakt, że kampania, na której czele stoi Bor-Komorowski, otwarcie propaguje trzęs- ię wojnę światową. W tych okolicznościach ofi-

jalne powitanie gen. Bora-Komorowskiego w imieniu Narodów Zjednoczonych jest w najwyż- szym stopniu niewłaściwe. W imieniu mego rządu członka Organizacji Narodów Zjednoczonych, muszę zaprotować przeciw temu wystąpieniu.”

WASZYNGTON (PAP). Na zebraniu człon- ków międzynarodowego stowarzyszenia pracow- ników przyjęto rezolucję protestującą przeciwko propagandzie wojennej, uprawianej przez Bora-Komorowskiego i żądającą, aby generał niezwol- nił opuścić Stany Zjednoczone. Jednocześnie postanowiono zmócić się do rządu Stanów Zjedno- czonych z weżmieniem udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 300 milionów dolarów.

NOWY JORK (PAP) — Staly delegat ra- dziecki przy ONZ amb. Gromyko złożył protest przeciwko obecności Bora-Komorowskiego w Ameryce.

## Weryfikacja a publiczne używanie języka niemieckiego

GLIWICE (ZAP). Znamienne zjawisko do- tej się ostatnio zaobserwować na terenie większych miast Opolszczyzny. Oto język niemiecki, którego w początkach bieżącego roku prawie się na ulicach Opola, Zabrze,

Gliwice czy Bytomia nie słyszało, dzisiaj daje się słyszeć coraz częściej.

To, że języka niemieckiego używają, częstokroć prowokacyjnie, pozostający tu w najbliższym czasie zostaną oni stad wy- siedleni. Gorsze jest — co potwierdziło wiel- krolekne sprawdzanie dokumentów — że używają go ludzie, posiadający tymczasowe zaświadczenia narodowości polskiej, uzy- skane na podstawie orzeczeń komisji wery- fikacyjnych. O ile do czasu otrzymania tych zaświadczeń używali oni, choćby nieudolnie, języka polskiego, to obecnie dynamicznie się nie krępują, odpowiadając arogancko, że oni już przecie obywatelstwo uzyskali, mogą więc mówić językiem jakim chcą.

Takie zachowanie się obywateli zwery- fikowanych budzi zrozumiałe oburzenie w środowiskach repatriantów, które kwestio- nują orzeczenia komisji weryfikacyjnych. Środowiska te żądają jakichś rak dla po- zwolających się publicznie językiem ni-emieckim. Apeluje też o to usilnie do władz miejscowych obwód PZZ, w innym bowiem wypadku wszelka akcja repolonizacyjna będzie miała się z celem.

## ROBOTNIKI ROLNI ODPOWIEDZA „TAK” W GŁOSOWANIU LUDOWYM

WARSZAWA (SAP) — W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracow- ników Rolnych.

Tow. Minister Matuszewski witając Plenum Zarządu Głównego w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie faktu zorganizowania wszy- stkich robotników i pracowników rolnych w jed- nolitny związek zawodowy oraz wyzerczując usadynił sprawę Referendum Ludowego.

Plenarne posiedzenie postanowiło wezwać odd- robotników i pracowników rolnych do masowego udziału w Referendum Ludowym i do odpowie- dzi trzy razy „tak”.

Poza tym omówiono warunki plaicy i zapo- znażenia robotników i pracowników rolnych w materiały tekstylne i obuwie.

## NA FRONCIE PPOK

W dniu 23 maja subskrybowało pożyczkę na terenie m. Wrocławia ogółem 560 osób na sumę 1.277.000 zł. W tym świat pracy re- prezentowało 457 osób z subskrypcją 501.500 złotych.

## PRZEŁOŻENIE UROCZYŃCOCI ŚWIĘTA MORZA

WARSZAWA (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło w związku z ma- jącym się odbyć w dniu 30. VI. głosowaniem ludowym przełożyć Święto Morza na dzień 28 lipca r. b.

## Jakich zwywa socjalistów do wzięcia w obronę Niemców sudeckich

PRAGA (ZAP). B. poseł do parlamentu czechosłowackiego Wenzel Jakšich zwrócił się do delegatów, uczestniczących w mię- dzynarodowej konferencji socjalistycznej w Clackson z apelem o ujęcie się za „biednymi Niemcami sudeckimi”, ponieważ postępowa- nie rządu praskiego i jego socjalistycznych przedstawicieli jest najgorszym miejscem — stwierdzeniem, jakie miało kiedykolwiek miejsce w historii ruchu robotniczego. Prasa czecka, traktując to wystąpienie jako protest prze- trząkany wysiedlania „nieślownych antyfaszy- stów” niemieckich na równi z hitlerowcami — przypominają, że w plebiscyście, jaki urzą-

dzili w Sudetach hitlerowcy w grudniu 1938 r., domagał się od ludności odpowie- dzi, czy akceptuje przyłączenie oderwanych od Czech obszarów do Rzeszy — 2 133 687 Niemców odpowiedziało „tak”, 28 554 „nie”, a 5 249 głosów było nieważnych. W naj- lepszym wic razie można mówić o 31 803 niemieckich „antyfaszystach”, którzy obecnie mogą się, jak grzyby po deszczu. Ale i dla „antyfaszystów” niemieckich właściwie miej- sce jest jedynie w Rzeszy, nie zaś w Czecho- słowacji, gdzie faszyzm nie ma, gdyż zaś się nawet pojawił, to Czesi daliby z nim sobie radę sami, bez pomocy Niemców...

## Sauckel wypiera się własnych deklaracji

NORYMBERGA (PAP) — Prokurator francuski złożył trybunatowi dokument, za- wierający oświadczenie Sauckla z września ub. r. wobec 2 oficerów amerykańskich. Oświadczenie to brzmi: „Zgadzałem się ze wszystkimi decyzjami Hitlera i partii, zmie- rzającymi do osiągnięcia swych zamierzeń w polityce zagranicznej i czynnie współpracowa- łem przy realizacji tych projektów. W 100% popierałem program społeczny Hit- lera”. Obecnie Sauckel usiłuje zerwać wra- żenie fatalnego dokumentu. Twierdzi on, że został zmuszony do podpisania wspom- nianej deklaracji zanim ją przestudował, ponieważ bliżej nieokreślony „Urząd polski” czy „rosyjski” zagroził mu rzekomym wyda-

niem go Rosji, o ile będzie wachał się zbyt długo. Gdy zaszła mowa o stosowaniu przy- mowej pracy we Francji i prokurator podkreślił, że Sauckel wywnasił od rządu Vichy odpowiedzialną ustawę, oskarżony za- wolał „nie wywierałem presji we Francji, prowadziłem uchwicie rokowania”, na to prokurator odczytał sprawozdanie z konfe-

rencji, jaka odbyła się pomiędzy Sauckel a Lavallem w roku 1940. Sauckel żadał wtedy dodatkowo 250 000 robotników fran- cuskich, a ponadto domagał się francuskich maszyn, co nie podoobało się nawet Lavallo- wi, mimo iż wyrażał on gotowość przyczynić się wszelkimi sposobami do zwycięstwa Ni- miec.

**WOJSKO PODZIEMNE 1939-1945**  
W dzisiejszym numerze dalszy ciąg pracy pamiętnikarskiej historycznej J. F. Górskiego.

## SPRAWA POLSKICH NABOŻENSTW NA ZAOLZIU

CIESZYŃ (PAP). Członkowie katolickiej partii ludowej na Zaolziu zażądali od patronatu kato- lickiego w Zachodnim Cieszynie zniesienia nabo- żenstw w języku polskim na Śląsku Cieszyńskim. Na skutek interwencji komunistycznej partii czechosłowackiej nie doszło do zrealizowania za- mierzeń ludowców. W wielu gminach Zaolzia, mimo zabiegów polskich, nie przywrócono dotych- czas polskich nabożenstw.



# Meble i towary poniemieckie

## Wywiad „Naprzodu Dolnośląskiego” z Dyrektorem Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego łow. B. Lipińskim

Osadnicy na Ziemiach Odzyskanych oddawna oczekują rozwiązania problemu mebli poniemieckich i innych urządzeń domowych. Rzecz zrozumiała, iż każdy osadnik na Dolnym Śląsku chciałby wrzesnie posiadać prześwieconie, że śpi na własnym łożku i pod własną pierzyną (kotłora na Dolnym Śląsku nalezają raczej do wyjątku).

Celem poinformowania mieszkańców Dolnego Śląska, kiedy wrzesnie ten problem zostanie rozwiązany zwróciliśmy się w tej sprawie do Ob. Bolesława Lipińskiego, Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Wrocławiu po bliższe informacje w tej interesującej wszystkich sprawie.

— Kiedy, Obywatelu dyrektorze, nastąpi sprzedaż mebli poniemieckich? —  
— Z tą sprawą czekaliśmy czas dłuższy na rozporządzenie wykonawcze do ustawy o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Rozporządzenie Ministra Ziemi Odzyskanych o przeprowadzeniu spisu już się ukazało. Rozporządzenie wprowadza powszechny obowiązek zgłaszania urzędem likwidacyjnym poniemieckiego mienia ruchomego.

— Co podlega zgłoszeniu? —  
— Wszelki poniemiecki majątek ruchomy, znajdujący się w mieszkaniach prywatnych i służbowych, zakładach handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych, spółdzielniach, gabinetach lekarzy dentyistów, w gabinetach laboratoryjnych, prowadzonych przez osoby prywatne i w innych lokalach i pomieszczeniach.

— Czy rolnicy mają obowiązek zgłaszania majątku poniemieckiego? —  
— Tak. Wyjątek stanowią żywy inwentarz i przedmioty, służące bezpośrednio produkcji rolnej czy leśnej. Spis tych przedmiotów będzie zarządzony odrębnie.

— Czy Niemcy mają obowiązek zgłaszania posiadanej majątku? —  
— Nie, obowiązek ten spoczywa na Polakach, jeżeli Polak użytkuje mieszkanię wspólnie z Niemcem. Spis majątku Niemców następuje dopiero w chwili wysiedlenia. Obowiązek sporządzenia spisu spoczywa na nowym posiadaczku i to niezależnie od spisu, dokonanego przez urząd likwidacyjny.

— Czy inwentarz, znajdujący się w domach fabrycznych, przy przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych podlega zgłoszeniu? —  
— Tak. Wyjątek stanowią przedmioty objęte inwentarzem i bilansem danego zakładu przemysłowego.

— Pomiećwał temat mienia poniemieckiego nie został w prasie należycie nasświetlony pozwól obywateli dyrektorze, że zadamy jeszcze kilka pytań.

— Czy posiadacz mienia poniemieckiego, nabycyego na hazardzie, lub w takich innych sklepach komisyjnych, bądź też od żołnierzy radzieckich ma obowiązek zgłaszania go? —  
— Bez względu na to. — Kwestie te normuje wyraźnie przepis ustawy, stanowiącej, iż wszelkie czynności i akty prawne w

odniesieniu do majątku poniemieckiego, mające na celu zapobieżenie ich przejściu na własność skarbu Państwa — są nieważne.

Nabywców takich uważa dekret za posiadaczy z tej wiary. W razie niezgłoszenia takich majątków mogą oni być pociągani do odpowiedzialności karnaiej, do paserstwa.

Wyjątek stanowią przedmioty, będące trofeami wojennymi, nabycie legalnie od wojsk radzieckich na podstawie pismemgo aktu, zawartego z uprawnioną do tych czynności jednostką wojskową. W każdym bądź razie rachunki i pokwitowania poszczególnych członków armii radzieckiej nie mogą być uznane za legalne akty prawne i nie będą przez urzędy likwidacyjne honorowane.

— Obywatelu dyrektorze pragnęlibyśmy jeszcze poinformować naszych czytelników, iż przedmioty drobne, malowarstwowo nalezają również zgłaszać urzędem likwidacyjnym? —

— Zgłaszanie takich przedmiotów, byłoby dla obywateli strasną i, dla posiadaczy i dla urzędów likwidacyjnych zbyt kłopotliwe.

można ich więc nie wykazywać. W pouczeniach formułarzy pisowych, które wydawać będą urzędy likwidacyjne za opłatą 5 zł. — są zawarte wskazówki, co podlega zgłoszeniu, a co może nie być zgłoszone.

— Chcielibyśmy jeszcze zorientować się, kiedy nastąpi sprzedaż i według jakich cen? —

— Sprawy sprzedaży i uwłaszczenia meblowego osadników będzie w najbliższym czasie uchwalona rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów.

Projekt rozporządzenia przewiduje bezpłatne oddanie pewnego minimum urządzenia domowego reparatoriom, żołnierzom zdembobilizowanym, inwalidom ostatniej wojny, rodzinom po poległych żołnierzach lub po zamordowanych przez okupanta i osiedlecom. Minimum to będzie określone przez specjalną komisję. Przedmioty przekraczające minimum oraz przedmioty sprzedawane innym osobom będą oddawane bądź nawet po cenach komercyjnych, jeżeli nabycyca jest materialnie zasobny, a chodzi o przedmioty, przekraczający minimum, określone przez komisję. Bliższe informacje

w tym względzie będą mogli podać po ukazaniu się rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów.

— Po tych interesujących ogół mieszkańców Dolnego Śląska wyjaśnieniach, dyrektor Lipiński nadmieniał, iż wkrótce ukażą się obwieszczenia o obowiązku zgłaszania mienia poniemieckiego urzędem likwidacyjnym, a następnie po sprawdzeniu zgłoszonych ruchomości nastąpi sprzedaż i bezpłatne przekazywanie na własność ruchomości poniemieckich, przy czym każdy posiadacz otrzyma tytuł własności, uprawniający do swobodnego dysponowania nabytym majątkiem poniemieckim.

Dyrektor Lipiński wyjaśnił pozat tym, że nie dopełnienie obowiązku zgłoszenia spowoduje utracenie skutku dla opieszalszych, aż do pozabawienia ich prawa użytkowania i nabycia ruchomości.

Leży zatem w interesie wszystkich obywateli, ażeby posiadany przez nich majątek poniemiecki zgłosili w określonym terminie, gdyż jest to jedyną legalną drogą do uprawnionego nabycia ruchomości poniemieckich i dysponowania nimi w sposób dowolny.

## Ziemiopłodów z Do'nego Śląska wywozić nie wolno

Minister Apropozycji i Handlu zarządził z dniem 16 maja 1946 r. wolny obrót ziemiopłodami z wyjątkiem ziemniaków na terenie państwa polskiego.

Informacja ta powtórzona za agencją prasową przez niektóre pisma dolnośląskie wywołala w praktyce poważne wątpliwości, czy wzmiankowane zarządzenie odnosi się również do Ziemi Odzyskanych i czy z terenu Dolnego Śląska wolno wywozić ziemiopłody.

Dla wyjaśnienia informujemy ludność naszego województwa, że tomy, wicewojewoda A. Barbach wydal okólnik (z dnia 23. 5. 46 roku) do wszystkich starostów, Wojew. Komendy M. O. Wojew. Urzędu Bezp. Publ. w sprawie wolnego handlu ziemiopłodami.

W myśl tego okólnika Starostowie obowiązani są znieść wszelkie ograniczenia wywozowe z obszaru ich powiatów. Również konfiska-

ty przewożonych w obrębwo województwa ziemiopłodów są surowo zakazane.

W związku z tym zwracanie się do władz administracyjnych o zezwolenia na przewóz z powiatu do powiatu jest obecnie zbędne, gdyż zezwolenia takie wydawane nie będą.

Kupcy, względnie przedsiębiorstwa handlowe, które dokonują skupu ziemiopłodów (z wyjątkiem ziemniaków), celem dalszej odsprzedaży, muszą posiadać odpowiednie uprawnienia handlowe, wydane przez właściwe władze i zgodnie z przepisami prawa przemysłowego, kupującą na własną konsumpcję nie potrzebują żadnych zaświadczeń. Natomiast okólnik wyraźnie podkreśla istniejący nadal zakaz wywozu wszelkiego mienia ruchomego, a więc i ziemiopłodów z terenu naszego województwa, zgodnie z Zarz. Min. Z. Odz. z dnia 20. 3. 1946 r. ar.

## MŁODZIEŻOWY OŚRODEK SZKOLENIOWY W SŁAWĘCICACH

WARSZAWA (PAP). Na Śląsku w Sławęcicach czynny jest od 22 marca Br. Młodzieży Ośrodek Szkoleniowy, zorganizowany przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych.

Ośrodek mieści się w wielkim starym pałacu i dysponuje rozbudowanym szeroko kompleksem budynków dworskich, 100 ha ornej ziemi, z zabudowaniami szkolnymi, szwalnią i własną spłodzielnią.

Obecnie przebywa w Ośrodku ponad 200 członków ZWM, OM TUR i ZHP.

Do września Br. Ośrodek będzie mógł pomieścić ok. 2.000 ludzi. Najważniejszym momentem w planach organizacyjnych Ośrodka jest utworzenie z niego ogólna nauki i pracy i zarazem udział w utrwaleniu polskości na Śląsku i podniesieniu kultury wsi.

Ośrodek-Młodzieżyowy w Sławęcicach współpracuje z niedawnym założonym „Towarzystwem Ośrodka Młodzieżyowego”, którego przewodniczącym jest wicewojewoda śląski, płk. Ziętek.

## Na Stadionie I. K. S. Wrocław

Wielkie zainteresowanie wzbudziły dwa mecze piłki nożnej, które — jak głosiły arsze — miały być zagramy w czwartek 30 km. na stadionie IKS między drużynami Armii Czerwonej i IKS Wrocław, oraz drugi między drużynami RKS Pafawag i KS Milicyjny. Niestety publiczność, która bardzo licznie przy-

była na stadion, częściowo zawiodła się, gdyż z niewiadomych dotąd powodów drużyna Armii Czerwonej nie przybyła. Jako przeciwnik pierwszej reprezentacji IKS za nieprzybyłą drużynę Armii Czerwonej stanęła druga reprezentacja IKS.

## Pierwsza IKS — Druga IKS 6:1 (5:0)

Mecz rozegrany między pierwszą i drugą drużyną IKS zakończył się — jak nie trudno było przewidzieć — porażką drugiej. Już w kilkunastu minut po rozpoczęciu gry pierwsza drużyna pięknie podaje i pod bramkę drugiej wbiła gola mimo całkiem niezłej obrony. W tej samej minucie, w zupełnie ten sam sposób, gdzie drugi gol, w następstwie czego druga drużyna przeprowadza dość dobrze wystrzał na przeciwnika, lecz strzał prawego skrzydła dany z daleka z łatwości łapie bramkarz. Po kilku dalszych minutach gry pierwsza drużyna, znowu pięknie kombinuje pod bramkę przeciwnika, uszczelnia trzeciego gola. Daje się wyraźnie odczuć

przewagę drużyny pierwszej, która wykazuje lepsze zgranie oraz celowość w grze. Druga drużyna, mimo przewagi przeciwnika, kilkakrotnie przeprowadza ataki, które niewyco doskonale grająca obrona drużyny pierwszej. Do przerwy wynik 5:0.

Po przerwie druga drużyna przeprowadza znowu kilka bezowocnych ataków. Jednym z takich ataków drużyna pierwsza, dostawia piłkę, pięknie podaje z nogi na nogę, strzela 6-go gola. Jedyny gol, jaki strzeliła, druga drużyna, nastąpił podczas serii ataków, które przeprowadziła całkiem niezłą.

z łatwością łapie bramkarz. I znów śmiały atak Milicyj. Gol zdaje się być nieunikniony, lecz bramkarz znowu się śmiało na piłkę, oddalając tym szansę wyrównania. Wyrównanie następuje w niedługim czasie. Ze strzału na pola karne Milicyjny wyrównuje 1:1. Niestety, wyrównana gra nie trwała długo, gdyż Pafawag, strzelając karnego, zmienia wynik na 2:1. W dalszym ciągu gra ze zmiennym szczęściem. Pafawag strzela na bramkę dwa razy, ale bezskutecznie. Po koniec pierwszej połowy gra przyciera na temie i ostrości. Obie drużyny grają doskonale, wskutek czego mecz staje się coraz ciężej. W kilka minut do końca pierwszej połowy Pafawag ustala wynik do przerwy 3:1.

Po przerwie inicyjatywe przejmują Milicyjny. Strzałem z karnego podciaga wynik 3:2. Publiczność wpada w entuzjazm i zaczyna dopinguować. Następuje szereg silnych ataków Pafawaga. Dzięki bramkarzowi i obronie Milicyjnego wynik nie uległ zmianie. Następnie Milicyjny robi śmiały wypad i wyrównuje 3:3. Publiczność na trybunach szaleje, niektórzy robią zakłady. Doprawdy, obie drużyny są w doskonałej formie i która z nich wygra nie razi nieistotnie. Gra przyciera coraz więcej na ostrości. Milicyjny na częściowo dostaje, gdyż w kilka minut po wyrównaniu pocha dwa gole, jeden z zamieszania podbramkowego, drugi z karnego. Szósty gol do Milicyjnego — to wina bramkarza, który piłkę, idąc hukom góra, zaczepia rękami i lecz suszcza do bramki. Milicyjny, strzelając drugiego karnego, ustala wynik 6:4.

Trzeba przyznać, że podobnych meczy było w Wrocławiu jak dotąd niewiele. Zwycięstwo Pafawagu jest potwierdzeniem dobrej opinii, jaką cieszył się dotąd ten klub.

## RKS Pafawag — KS Milicyjny 6:4 (3:1)

Drugi z kolei mecz rozegrany na boisku IKS-u między RKS Pafawag i KS Milicyjny. Wejście do klasy A był o wiele ciekawszy i stał na wyższym poziomie.

Mecz rozpocząła drużyna Pafawagu szybkim i śmiałym atakiem, lecz słaby strzał nie mógł dać rezultatu. Następnie Milicyjny rewanżując się prowadzi piłkę na bramkę przeciwnika, skąd

wybiega bramkarz, wykonyjąc się pięknie na fródek boiska. Następuje kilkanaście minut gry ze zmiennym szczęściem dla obu drużyn. Piłka przechodzi spod jednej bramki pod drugą. W jednym z zamieszania podbramkowego lewe skrzydło Pafawagu strzela pierwszego gola. Milicyjny przechodzi do ataku i pięknie główkując strzela głową na bramkę. Nie groźny ten strzał

siałała w swoich rękach zarówno pozorny legalizm, wypływający z konstytucyj 1935 roku, jak i siła. Zastępnie dymna dla tej niedemokratycznej kombinacji stanowili socjaliści z WRN, tworząc za granicą pozory poparcia ze strony lewicy. W rzeczywistości przygotowywano połączenie sił wojskowych sanacji i endecji, wślad za już wtorzonym na emigracji blokiem prawicy, w skład którego wchodził gen. Sosnkowski, prezes endecji Bielecki, który nie chciał złożyć podpisu pod demokratyczną deklaracją rządu Sikorskiego, oraz bohater spod Myślenic, Doboszyński.

Wylimitowanie z życia polskiego gen. Sikorskiego, prof. Piekałkiewicza i płk. Horaka osłabiło demokratyczne kierownictwo. Cały dorobek prawdziwego męża stanu, jakim był gen. Sikorski zostaje szybko roztrwoniony przez awanturniczą politykę Raczkiewicza i Sosnkowskiego.

### Nowy ośrodek.

Kiedy na terenie londyńskim i w sferach związanych z emigracją zachodnią, na stepilo głębokie zafamianie koncepcji państwa polskiego, w kraju zaczął się krystalizować nowy ośrodek na lewicy, nie związany zupełnie z obózem londyńskim. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej ożywił ruch lewicowy. Od roku 1938 nie było w Polsce partii komunistycznej, która została rozwiązana przez III Międzynarodówkę. Działająca od tego czasu Komunistyczna Partia Polski, jako partia nielegalna posiadała sine ośrodek wpływów na terenie Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Warszawy, Poznania (remigranci z Francji), maforolnej wsi galicyjskiej, Podlasia i Lubelszczyzny. Mimo rozwiązania partii masy członkowskie KPP zahartowane w wieloletniej walce konspiracyjnej nie zaprzestały walki klasowej, idąc w jednolitym froncie z masami socjalistycznymi, zwłaszcza na odcinku związku zawodowy i samorządu. (Ciąg dalszy nastąpi)



11) Nowy delegat miał za sobą bogatą przeszłość polityczną. Działalność rozpoczął w Narodowym Związku Robotniczym, który podczas rewolucji 1905 roku występował czynnie przeciwko rewolucjonistom. z pod znaku PPS-u. Później Jankowski był jednym z przywódców NPR-u, która wywozila się z NZR-u. Podczas zamachu majowego był on ministrem w rządzie Witosa. Po zamachu majowym przeszedł do t. zw. NPR — lewicy współpracującej blisko z sanacją. Człowiek o takiej przeszłości musiał stać się powolnym narzędziem w rękach czynników wojskowych, zwłaszcza po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego. Nowy delegat bez wahania przeprowadził zmianę w krajowej reprezentacji politycznej. Usunął bezkompromisowo w stosunku do sanacji RPS, a wprowadził na jego miejsce propiłsudczykowski WRN. Od chwili tych zmian zarówno delegatura jak i PKP tracą swoją samodzielność polityczną i ulegają całkowicie szeroko rozbudowanemu aparatowi wojskowemu. W tym czasie jeszcze za życia gen. Sikorskiego udaje się ZWZ-tłowi (PZP) poddać swej komendzie ludowcowe Bataliony Chłopskie, co nazewnątrz wzmożniło PZP w stosunku do pozostałych niezależnych organizacji wojskowych.

Śmierć gen. Sikorskiego wpływa katastrofalnie na układ polskich sił politycznych. Sanacja wykorzystuje ten moment i w jej ręce wpada upragnione stanowisko wodza naczelnego. Raczkiewicz wbrew opinii oddaje to stanowisko gen. Sosnkowskiemu. Pociąga to zasobą czasową dymisję prem. Mikolajczyka, który w rezultacie nie znajduje dostatecznych sił, aby oprzeć się tej fatalnej nominacji. Objęcie komendy nad wojskiem przez gen. Sosnkowskiego ostatecznie przesądza o hegemonii sanacji w życiu polskim. Sanacja, rozporządzając stanowiskami prezydenta, wodza naczelnego, dowódcy armii krajowej i mając uległego sobie delegata rządu na kraj po-

